WYDANIE CZWARTKOWE

Sportowiec

KRAKOWSKI

10 GR

ROK I. KRAKÓW, DNIA 17 LISTOPADA 1938 ROKU.

POMORZE-RYGA 12:4

Druga ciężka porażka bokserów łotewskich w Polsce

Przebieg spotkań podajemy na str. 2-ej

KAROLAK wygrał przez noukaut z Smitsem



JANOWCZYK
„Kogut" drugiej reprezentacji niespodziewanie zawiódł na meczu bokserskim Polska — Łotwa 12:4 w Toruniu.

WARSZAWA — ŁÓDŹ

20-tego listopada wznowienie wielkich tradycji piłkarskich

W najbliższą niedzielę Warszawa będzie widownią ciekawego spotkania reprezentacji piłkarskich stolicy i Łodzi.

Mecze te, opromienione wieloletnią tradycją, zawsze cieszyły się dużą popularnością. Obecnie, po dłuższej przerwie, znów wznowiono spotkania, które niewątpliwie, dla spragnionej imprez piłkarskch stolicy, będą doskonałą okazją do wykazania swego... zainteresowania.

Wyeliminowanie elementu, walki o punkty przyczynić się winno do gry na wysokim poziomie. A Łódź na pewno starać się będzie zareprezentować swe umiejętności, by udowodnić, że degradacja ŁKS-u z Ligi była sprawą przypadku.

W tych warunkach mecz warszawski bedzie interesujący.



ZENON ODROWĄŻ
kierownik ataku warszawskiej „Polonii" w końcowych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi walnie przyczynił się do sukcesów swej drużyny. Na zdjęciu widzimy go w chwili zdobywania bramki na meczu z karwińską Polonią.

Jak było w Toruniu

opowiada szczegółowo nasz korespondent. Faktem jest jednak, że Łotysze niezbyt są zadowoleni z wyroków sędziowskich. (Szczegóły w numerze).

FELIKS SZTAMM

trener i sekundant narodowej drużyny bokserskiej, po powrocie z Wrocławia twierdzi kategorycznie, że

CZORTEK

nie przegrał walki z „gwiazdą" Wrocławia, Büttnerem. Wystawiając „cenzurki" naszym pięściarzom, Sztamm zwraca uwagę na konieczność wyznaczenia

ZASTĘPCÓW

Dotychczasowy stan musi ulec zmianie. Wielkie zadanie mają do spełnienia

OKRĘGI

(Interesujący wywiad z Sztammem zamieszczamy w numerze).



O Flannagan, prawoskrzydłowy reprezentacji piłkarskiej Irlandii, zmusił naszego Dytkę do stałej „orki". Dytko spisał się doskonale, ale O'Flannagan do ostatniego gwizdka sędziego był groźny.

GONG brzmi w całej Polsce

W niedzielę start do drużynowych walk o mistrzostwo Polski

Już w najbliższą niedzielę rozlegnie się gong w całej Polsce. Na starcie staną mistrzowie okręgów, by rozegrać bój o najzaszczytniejszy tytuł: drużynowego mistrza Polski.

Za wcześnie byłoby stawiać horoskopy, ale kto wie, czy właśnie w obecnych rozgrywkach nie zanotujemy nie spodzianki?

Fachowcy chcą widzieć w finale Okęcie i Wartę. Inni twierdzą, że lwowska Lechia czy śląski I. K. B. mają równe szanse.

Pierwsze „meldunki" z niedzieli dn. 20 listopada rzucą snop światła na zagmatwany horyzont.



Nie należy powtarzać starych błędów

Echa ostatniego meczu międzypaństwowego naszych piłkarzy

Niedzielny mecz z Irlandią zamknął ostatecznie imponujący program międzypaństwowych spotkań naszych piłkarzy w roku 1938. Bilans tych spotkań nie idzie niestety w parze z rozmachem programu.

Rozegraliśmy 9 spotkań z których tylko jedno wygraliśmy, w trzech wypadkach uzyskaliśmy szczęśliwy remis a 5 razy ulegliśmy przeciwnikowi, przy czym czterokrotnie w najmniejszym stosunku. Ogólny stosunek bramek brzmi 24:25.

Suche cyfry nie dają podstaw do zbytniego optymizmu i zadowolenia. Mecz z Irlandią spełnił na ogół nasze oczekiwania. Nie cieszymy się z „wielkiego sukcesu", porażka, choćby najmniejsza, pozostaje jednak porażką i można ją najwyżej określić jako honorową bądź zaszczytną.

Wynik z Dublina nie powinien nas jednak smucić. Każdy z nas trzeźwo myślący nie spodziewał się zwycięstwa w Dublinie. Wiedzieliśmy również, że drużyna nasza w obecnej formie nie jest nawet w stanie dokazać cudów, jakie miały właśnie miejsce w pierwszym meczu z Irlandią. Każdy z nas życzył sobie w duchu, aby porażka była najskromniejsza. Życzenie to zostało w pełni spełnione.

Hart ducha

Mimo bezspornej wyższości gospodarzy, którzy stanęli do walki w pełnej formie, walczyliśmy z nimi jak równy z równym a ostatnie 10 minut należało nawet do Polaków. Drużyna nasza wykazała znów swój przysłowiowy hart ducha i nieugiętą wolę. Po 12 minutach gospodarze prowadzili już 2:0, klęska wisiała w powietrzu. Celny strzał Wilimowskiego przywrócił jednak wiarę naszym chłopcom. Na dwadzieścia minut przed końcem Irlandczycy prowadzili 3:1 i gnietli niemiłosiernie. Bramka Piontka obróciła jednak przebieg walki i gdyby mecz odbył się u nas wynik byłby zupełnie inny.

Znaczy to, że jednak nasi chłopcy umieją walczyć i łatwo nie kapitulują. W meczu niedzielnym zauważyliśmy jednak znów wahania formy naszych reprezentantów. Najlepszy dotychczas w pomocy Góra, był tym razem najsłabszy. Również Nytz i Piec I byli słabsi, aniżeli w meczu z Norwegią, natomiast poprawili się znacznie Szczepaniak i Dytko, a Gałecki i Wodarz jak i częściowo Wostal są nadal w reprezentacji z konieczności.

Normalne zjawisko

Wahania formy są zjawiskiem zupełnie normalnym. Gdzie indziej jest na to radykalna rada: zamiana na drugiego gracza. U nas niestety nie można sobie na taki luksus pozwolić, zwłaszcza przed tak poważnym spotkaniem. To też nie dziwmy się, iż p. Kałuża nie chciał tym razem ryzykować.

Chwilowo mamy spokój. Sezon jest już zakończony, co więcej: P.Z.P.N. montuje już program na sezon przyszły. W tej chwili wiemy już, iż piłkarze nasi walczą u siebie z Szwajcarią, Belgią i Węgrami, a na wyjeździe: z Norwegią, Danią i Szwecją. W perspektywie są jeszcze spotkania z Anglią i in.

Wraz z ustaleniem tego programu należy również ustalić i program przygotowań naszych najlepszych piłkarzy do tego dość ciężkiego sezonu, który ma być też generalnym przeglądem sił przed Olimpiadą w Helsinkach.

Trener objazdowy

Tu i owdzie wspominają o zaangażowaniu przez P.Z.P.N. trenera objazdowego. Uważamy, że byłby to chybiony pomysł. Podobne próby w piłkarstwie i boksie nie dały pożądanego efektu. Naszym zdaniem należałoby raczej kłaść większy nacisk na pracę wyszkoleniową w klubach. Praca trenera związkowego obliczona bowiem jest na krótką metę. Nie jest wykluczone iż takiemu trenerowi uda się przygotować dobrą drużynę na Olimpiadę, lepszą może aniżeli drużyna p. Otto z Igrzysk berlińskich. Jesteśmy jednak przekonani, że w roku 1941 piłkarstwo nasze stanie przed tym samym zagadnieniem co w roku bieżącym.

Inaczej wygląda jednak praca w klubach, które winny być skarbnicą dla Narodowej Reprezentacji. Racjonalna i solidna praca trenera (oczywiście odpowiedniego) w klubie musi wydać z czasem wyniki dobre.

Starych błędów nie należy powtarzać.

S. S.



WOSTAL spisał się na ogół nieźle w Dublinie, jako kierownik piątki ofensywnej. Był pracowity, ambitny, ofiarny.

Inauguracja sezonu hokejowego

Eislauf Verein (Opawa)

rozegra mecze hokejowe w Katowicach

Inauguracja sezonu Hokeja Lodowego na Śląsku nastąpi w dniu 26 b. m.

Pierwszą zagraniczną drużyną, która w tym roku zawita do Polski, będzie Troppauer Eislauf Verein z Opawy. Drużyna ta w okresie gdy Opawa należała do Czechosłowacji, uważana była za jedną z czołowych jej drużyn.

W pierwszym dniu pobytu TEV. w Katowicach przeciwnikiem tej drużyny będzie reprezentacja Śląska (26 bm.), a w dniu następnym — Dąb który wystąpi prawdopodobnie już ze swym kanadyjskim graczem.

W dniu 1 grudnia bawić będzie w Katowicach reprezentacja Wrocławia, a 3 i 4 grudnia — LTC. Praga, jedna z czołowych drużyn Europy.

Czesi wyrazili już zgodę na przyjazd do Katowic i to w najlepszym składzie z Maleczkiem, Buckną i Trojakiem na czele.

Nagroda führera sportu niemieckiego

Przewódca niemieckiego sportu von Tschammer und Osten ustanowił nagrodę, o którą ubiegać się mogą czołowi sportowcy niemieccy.

O uzyskaniu tej nagrody zdecydują wyniki, które np. w lekkiejatletyce w okresie pomiędzy mistrzostwami Niemiec i Europy ubiegłego roku były uzyskane. Kto w tym czasie co najmniej dwa razy uzyskał wynik klasy olimpijskiej, zostanie wyróżniony tą nagrodą.

W lekkiejatletyce we wspomnianym okresie wyniki takie uzyskali. Harbig na 400 m., Stueck i Woellke w kuli, Schmidt w chodzie, a Blask i Hein w młocie.

Najlepsi tenisiści niemieccy

Klasyfikacyjna lista tenisistów niemieckich na sezon 1938 roku opublikowana została dopiero teraz i przedstawia się jak następuje:

1) Henkel, 2) Metaxa, 3) Redl, 4) Goepfert, 5) Beuthner, 6) Gerstel, 7) Menzel, 8) Koch, 9) Richter, 10) Gulez.

Lista klasyfikacyjna pań:

1) Horn, 2) Ullstein, 3) Hamel, 4, Kraus, 5) Kappel, 6) Enger, 7) Frisch. 8) Weber. 9) Schumann, 10) Kriegsbaum.

BRACIA CYGANIEWICZE DZIELĄ FUNKCJE MENAŻERÓW

Bracia Cyganiewicze postanowili podzielić między sobą opiekę nad Talunem i Chmielewskim, aby tym intensywniej zająć się ich karierą. Menażerem Taluna został Stanisław Zbyszko — Cyganiewicz, a Chmielewskiego — młodszy brat Stanisława — Władysław Zbyszko Cyganiewicz.

NOWY PŁYWACKI REKORD SZWECJI

Młody pływak szwedzki, Bjoern Borg, ustanowił nowy rekord krajowy na 100 mtr. st. grzbietowym, uzyskując wynik 1:07,8 min. Wynik ten jest o sekundę gorszy od rekordu Europy.

„Powinno byc 10:6"

Taką opinię wydał o meczu Polska - Łotwa Kierownik drużyny łotewskiej p. Neumanis

Bezpośrednio po meczu bokserskim Łotwa — Polska przeprowadziliśmy z przedstawicielami związków Polskiego i Łotewskiego kilka wywiadów:

P. NEUMANIS, KIER. DRUŻ. ŁOTEWSKIEJ: „Sędziowie spaczyli wynik spotkania, według mego zdania wynik powinien brzmieć 10:6 a nie 12:4. Sulters w wadze półciężkiej miał walkę wyraźnie wygraną z Leśniakiem. Inne wyniki bez zastrzeżeń.

Zachwycony jestem waszym „półśrednim" Lelewskim, który zaimponował mi nie tylko wysoką techniką, ale i szybkością i wyczuciem dystansu. Szkoda, że Tiasto walczył b. słabo, przynajmniej o dwie klasy słabiej niż zwykle.

— Lendzin dziś znacznie słabiej walczył aniżeli u nas na turnieju w Rydze. Jestem b. zadowolony z Knisisa, Trusis sprawił najmniej oczekiwaną niespodziankę wygrywając zasłużenie z Janowczykiem. Publiczność u was jest bardzo sportowo wyrobiona. Przyjęciem jestem b. zachwycony.

P. SIKORSKI WICEPREZES P.Z.B. — Wygraliśmy zasłużenie w stosunku 12:4. Leśniak walkę miał wyraźnie wygraną. Łotysze b. słabo się zaprezentowali pod względem techniki, poza nadludzką wytrzymałością i siłą zaimponowali mi sportowym zachowaniem. Za najlepszych zawodników ich uważam Knisisa, Timmermanisa, Trusisa, Tiasto zdaje się że przereklamowany. U nas miłą niespodziankę sprawił Lelewski. Poza tym zadowolili Lendzin, Skalecki i Szulczyński., Białkowski zrobił postępy. Janowczyk zupełnie bez formy.

Co do organizacji, to Toruń zdał ją pierwszorzędnie. Toruń stanął w rzędzie z Warszawą, Poznaniem i Łodzią, jako ośrodek organizacyjny. Publiczność zachowywała się bardzo sportowo oklaskując tak jednych jak i drugich reprezentantów.

TRENER SZYDŁO:—Wszyscy Łotysze walczyli bardzo nieczysto — każdy atak rozpoczynał się natarciem głową naprzód, w takich warunkach nie trudno byłoby o wypadek.

CO MÓWIĄ ZAWODNICY:

LENDZIN: — Timmermanis znacznie lepszy od Dolg'nicera m. Łotwy. którego pokonałem na turnieju w Rydze.

JANOWCZYK: — Nic mi się dziś nie udawało, Łotysz stale w zwarciu trzymał.

SKAŁECKI: — Powinienbył wygrać nokautem w I starciu.

KOZŁOWSKI: — Ja w ogóle nie zacząłem jeszcze walczyć a sędziowie uznali mnie za pokonanego — obecnie czuję się źle — jestem chory.

LELEWSKI: — Z początku bałem się tego Łotysza, ale w miarę walki zauważyłem, że to nic takiego groźnego, Łotysz robił za niskie uniki nie mogłem go trafić.

SZULCZYŃSKI: — Cóż miałem zrobić, kiedy on o niczym nie myślał tak tylko o trzymaniu..

LEŚNIAK: — Uważam, że walkę z Sultersem wygrałem, dziś czułem się doskonale.

BIAŁKOWSKI: — Ale ten chłop wytrzymały, tyle nie lałem jeszcze nigdy, inna rzecz, że on był dla mnie trochę za niski.

TJASTO twierdzi, że znajduje się w bardzo słabej formie nie miał żadnych szans z Lelewskim, który zaskoczył go szybkością i tym lewym prostym.

SULTERS: — Walkę z Leśniakiem wygrałem mimo, iż znajduję się bez treningu, od dłuższego czasu jestem bez pracy więc nie mogę myśleć o treningu.

LEMBERGS: — Mieszkam na wsi zdala od miasta, o treningu racjonalnym marzyć nie mogę.

KAZIMIERZ OSMAŃSKI

Pomorze - Ryga 12:4

Karolak w drugiej rundzie znokautował Smitsa



Ósemka bokserska Łotwy, która przegrała z naszą rezerwą 4:12 Łotysze (wszyscy) wykazali niezwykłą odporność na ciosy.

GDYNIA. (Tel.). W hali wystaw i targów gdyńskich odbył się we wtorek wieczorem mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Rygi. Zwyciężyło Pomorze 12:4.

W skład reprezentacji Rygi wchodzili bokserzy, którzy reprezentowali Łotwę na meczu z drugą drużyną Polski w Toruniu ubiegłej niedzieli. Pomorze natomiast reprezentowane było przez 5 bokserów gdyńskich oraz 3 z Pomorza.

Mecz zgromadził ponad 4.000 widzów. Wyniki techniczne notujemy.

W wadze muszej Sowiński (Bałtyk, Gdynia) przegrał na punkty z Timmermanisem.

W koguciej Łada (Goplania, Inowrocław) zremisował z Trusissem.

W piórkowej Bianga (Gedania, Gdańsk) wypunktował Tregersa.

W lekkiej Juchnicki (Bałtyk, Gdynia) zdobył punkty bez walki, gdyż lekarz nie dopuścił Krusisa do walki.

W półśredniej Wasiak (Flota, Gdynia) uzyskał remis z Tjasto.

W średniej Urbaniak (Astoria, Bydgoszcz) pokonał na punkty Balodisa.

W półciężkiej Karolak (Flota, Gdynia) znokautował w drugiej rundzie Smitsa.

W ciężkiej Sadowski (Flota, Gdynia) wygrał na punkty z Lambergsem.

Nadprogram odbyła się walka w wadze półciężkiej, w której Piechocki (Flota, Gdynia) wygrał na punkty z Sultersem.

Najlepsze jedenastki

Warszawy i Łodzi zmierzą się w stolicy 20 listopada

Warszawskich miłośników piłki okrągłej oczekuje kilka ciekawych meczów piłkarskich. Polonia zapowiedziała, iż póki pogoda pozwoli rozgrywać będzie na swoim stadionie spotkania towarzyskie. Jako przeciwnicy przewidziani są Garbarnia i Cracovia.

Najbliższa niedziela przyniesie jednak mecz innego charakteru. Na stadionie Polonii zmierzą się **najlepsze jedenastki Łodzi i stolicy.** Mecze międzymiastowe w pełni sezonu nie cieszą się powodzeniem u publiczności ani u graczy, którzy pilnują kości, i rezerwują siły na walki mistrzowskie i w ogóle nie wykazują zbyt wiele chęci do gry.

Mecz niedzielny zapowiada się jednak ciekawie. Sezon mistrzowski jest już zakończony, nie ma więc specjalnej obawy, poszczególni zaś gracze zechcą zapewne wykorzystać niedzielne spotkanie jako... początek dobrej zaprawy zimowej.

Warszawa i Łódź należą na ogół do okręgów niżej notowanych pod względem klasy gry. Śląsk, Kraków a kto wie czy Poznań lub Lwów nie są silniejsze.

Dotychczasowe spotkania obu tych miast wykazują wyraźną wyższość **piłkarzy stołecznych, którzy też i w niedzielę stają jako faworyci.**

Kapitan związkowy WOZPN wystawił początkowo, całą drużynę Polonii, uzupełnioną bocznymi pomocnikami Warszawianki.

Ostatecznie skład Warszawy wygląda następująco:

Rudnicki, Szczepaniak, Joksz, Sochan, Nytz, Drabiński, Jaźnicki, Przybysz, Odrowąż, Kulla i Kisieliński.

Skład Łodzi wygląda następująco: **Andrzejewski (Ł. K. S.), Mikołajczyk (ŁTSG), Gałecki (Ł.K.S., Rudnicki, Korporowicz (Ł.K.S.), Triebe (ŁTSG), Królasik (UT), Koczewski (ŁKS), Kudelski (SKS), Lewandowski (ŁKS) i Świętosławski (UT).**

Jak zatem widzimy większość graczy pochodzi z ŁKS-u, beniaminek Ligi, Union Touring jest reprezentowany tylko przez swoich skrzydłowych. **(Es.).**

Rekordowy konkurs

Niestety nie wszyscy uczestnicy odgadli wyniki

Nasze dwa wielkie konkursy pod hasłem: — **Kto wygra mecz bokserski Polska — Niemcy oraz „Kto wygra mecz piłkarski Anglia — Kontynent** zostały zakończone po ostatniej walce we Wrocławiu w dniu 13 listopada, gdy Piłat przegrał z Rungiem.

Ze sprawozdania (jeszcze nie pełnego Komisji Konkursowej] wynika, że na konkursy nadesłano **11.754 odpowiedzi (dokładnie jedenaście tysięcy 754)**. Świadczy to wymownie, że konkursy nasze cieszyły się olbrzymim powodzeniem.

Zrozumiałe zupełnie, że wśród konkursowiczów przeważają... mężczyźni, a w pierwszym rzędzie młodzież szkolna, biuraliści, handlowcy, rzemieślnicy, robotnicy. Znalazło się kilku lekarzy, dwóch inżynierów, dwóch prawników, 4-ch stomatologów, kilku oficerów służby czynnej kilkudziesięciu podoficerów zawodowych, około 100 szeregowców. „Zameldował" się również oficer w stanie spoczynku.

Z prawdziwą radością znaleźliśmy kilka odpowiedzi, **autorami których były dziewczęta.** Jedna z nich, mieszkanka Lublina, pisze do nas w krótkim liście w sposób następujący:

— Mam lat 17, ukończyłam w roku ub. szkołę. Poczęłam bardzo żywo interesować się sportem. Uczęszczałam na wszelkie imprezy, ale przyznaję się szczerze, że najbardziej pasjonowały mnie boks i piłka nożna. Gdy Panowie ogłosili konkurs przeprowadziłam kilka... wywiadów i wysłałam odpowiedź. Będę się ogromnie cieszyć gdy odgadnę wyniki".

Niestety droga Pani, wyników Pani nie odgadła. Przepowiadała Pani zwycięstwo Kontynentu nad Anglią i remis w meczu bokserskim. Wiemy, że było zupełnie inaczej.

Właśnie a propos wyników. Wśród stosu odpowiedzi tylko **około 10 przewidziało porażkę naszych bokserów w stosunku 4:12 i zwycięstwo Anglii nad Kontynentem w stosunku 3:1.** Ten ostatni wynik jest rzecz prosta tylko przybliżonym, gdyż wynik faktyczny brzmiał: 3:0. Bardzo wielu Czytelników stawiało następujące horoskopy: Anglia — Kontynent 2:1, Polska — Niemcy 8:8 lub 6:10.

Oczywista, że te odpowiedzi nie zostały zakwalifikowane do udziału w nagrodach.

Już w najbliższym numerze podamy dokładne obliczenie głosów i wyniki.

Unieważnienie lekkoatletycznych mistrz. Polski

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski są już dawno zakończone i zweryfikowane. W tym roku pierwsze miejsce zajął niespodziewanie WKS Orlęta Dęblin, głównie dzięki wspaniałym biegom Gąssowskiego.

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku. Nagle podczas sprawdzania kartoteki zawodników powstał charakterystyczny „haczyk". Spostrzeżono bowiem, że Gąssowski zwolniony został z Legii 14 maja, zatwierdzony zaś został dla Orląt dopiero 2 sierpnia. A, że mistrzostwa Polski odbyły się w dniach 23—24 lipca, należałoby unieważnić aż 55 punktów, uzyskanych przez Gąssowskiego, i w ten sposób pierwsze miejsce zajęłaby Warszawianka.

W tej sprawie sekretariat PZLA zwrócił się do Lubelskiego OZLA (który zgłosił Gąssowskiego do mistrzostw) z zapytaniem, kiedy Gąssowski zgłoszony został do WKS Orlęta i na jakiej podstawie startował on w mistrzostwach Polski w tychże barwach.

Bokserzy Gryfu w Niemczech

W poniedziałek wieczorem drużyna bokserska toruńskiego WKS Gryf wyjechała do Niemiec, celem rozegrania trzech spotkań.

Pierwszy mecz rozegrał Gdyf we środę (16 bm.) z drużyną Heros w Erfurcie,

drugie spotkanie odbędzie się w Eisenach z Germanią,

trzecie — w Apoldzie,

Drużyna Gryfu składać się będzie 10-ciu zawodników (kompletna ósemka oraz Bicer i Leśniak (skład drużyny przedstawia się jak następuje w kolejności wag:

Jarmuszecki, Grabowski, Krzemiński, Igielski. Wrzesiński, Lelewski, Jaro, i Wezner.

Kierownikiem drużyny jest p. Kurowski, sekundantem — p. Chojnicki.

POLUS WALCZYĆ BĘDZIE W BARWACH OKĘCIA.

Mistrz Europy wagi piórkowej Aleksander Polus, od roku jest bezczynny z powodu zatargu ze swoim klubem „Warszawianką".

Obecnie Polus otrzymać ma zwolnienie ze swego klubu i walczyć będzie **w** barwach Okęcia. Poprzednie zamiary wstąpienia do „Lotu", bądź Starachowic spełzły na niczym.

Polus walczyć będzie w wadze lekkiej, albowiem Kozłowski po ukończeniu mistrzostw przechodzi definitywnie do Syreny.

Powrót Polusa na ring, przyjąć należy z zadowoleniem. Reprezentacja Polski odzyska zapewne cenną jednostkę.

TURNIEJ PIŁKI WODNEJ O PUCHAR HORTHY

W Paryżu odbyło się posiedzenie zarządu Międzynarodowego Związku Pływackiego, na którym uchwalono, że turniej piłki wodnej o puchar regenta Horthy rozegrany zostanie w Amsterdamie w dniach od 29 lipca do 4 sierpnia 1939.

6 państw zgłosiło swój udział w turnieju powyższym: mistrz Europy i obrońca pucharu — Węgry, Niemcy, Belgia, Holandia, Francja i Włochy.

Niebywała sensacja w Łodzi

Wkładki ołowiane w butach

Nowy sposób uzyskania limitu wagi średniej — Tomek Konarzewski zdemaskował pięściarza — Zapaśnicy Królewca w Łodzi

W ubiegły poniedziałek odbył się w Łodzi mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu między I. K. P. a K. P. Zjednoczone. Zwyciężył wysoko mistrz Łodzi 12:4. Poszczególne wyniki notujemy:

Szwed wygrał wysoko z **Ostrowskim (Zj).** Zawodnik Zjednoczonych walczy bardzo chaotycznie, a już w trzeciej rundzie ani jeden cios nie doszedł celu, ba, nawet nie trafiał w ogóle przeciwnika, bijąc w próżnię.

Popielaty (IKP) sprawił swym zwolennikom niespodziankę, przegrywając z **Czarneckim.** Trzeba przyznać, że przewaga zwycięzcy była bezsporna. Walczy on bardzo mądrze, kontrując prącego stale do przodu Popielatego. Ten ostatni kilkakrotnie przeżywał ciężkie chwile i tylko brak rutyny Czarneckiego dopomógł Popielatemu wytrwać do końca walki.

Spodenkiewicz (IKP) gładko rozprawił się z **Michalakiem.** Zawodnik I.K.P. wraca szybko do swej szczytowej formy. Powiedzielibyśmy nawet, że obecnie walczy energiczniej, a ciosy jego nabrały wagi. To też Michalak w trzecim starciu „pływał".

Bartniak (IKP) otrzymał punkty walkowerem wobec braku przeciwnika.

Więckowski (IKP) pokonał niespodziewanie **Kijewskiego.** Kijewski nie wytrzymuje absolutnie trzeciej rundy, a gdy jeszcze do tego zainkasuje trochę celniejszy cios, wówczas jest kompletnie „gotowy". To też w trzeciej rundzie ambitny Więckowski, jakkolwiek zainkasował sporo w pierwszych dwóch rundach, nie tylko nadrobił utracony teren, ale, ustawicznie dopingowany, wygrywa minimalnie, ale zasłużenie.

W wadze średniej nic pomogły Szczapińskiemu „wkładki ołowiane" jakich użył aby mieć limit średniej na wadze. Zdemaskowany przez Konarzewskiego musiał wyciągać z butów trzy kilo, które tam włożył i oczywiście do walki mistrzowskiej nie został dopuszczony. W spotkaniu towarzyskim zremisował z Trojanowskim.

W wadze półciężkiej **Bartosiak** (Zj) otrzymał punkty bez walki wobec braku przeciwnika.

Pietrzak (IKP) pokonał **Dreslera.** Zawodnik Zjednoczonych jest jeszcze zupełnie surowy i po zainkasowaniu ciosu opuszcza zupełnie „gardę", stając się doskonałym celem dla ciosów swego przeciwnika. Jednak walczący bez serca i niemrawo Pietrzak nie umie przed czasem walki skończyć, jakkolwiek przeciwnik prosił się po prostu o silniejszy cios. Zwycięstwo punktowe odniesione nad słabym przeciwnikiem nie może i nie powinno zadawalać pięściarza tej miary co Pietrzak.

I. K. P. JEDZIE DO WILNA.

I. K. P. wyjeżdża w najbliższą niedzielę do Wilna, gdzie rozegra swój pierwszy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski z tamtejszym **Elektritem.** Łodzianie wyjeżdżają w swym najsilniejszym składzie, a więc: **Szwed, Marcinkowski, Spodenkiewicz, Kowalewski, Taborek, Trojanowski, Frontczak i Pietrzak. Wraz z drużyną wyjeżdżają pp. Maniszewski i Konarzewski.**

DÓŁ TABELI.

Skoro już mowa o boksie trzeba jeszcze wspomnieć, że sytuacja u dołu tabelki mistrzowskiej w łódzkiej klasie A jeszcze nie została wyjaśniona, a tym samym nie wiadomo jeszcze, który z zespołów będzie musiał opuścić szeregi klasy A. Rozstrzygnięcie padnie w bezpośrednim spotkaniu dwóch kandydatów do degradacji na niedzielnym meczu **K. P. Zjednoczone — Krusche-Ender.**

„PIERWSZY KROK"

W dniach 17, 18, 19 listopada odbędzie się w Łodzi „Pierwszy Krok Bokserski". Zawody te odbywać się będą w sali K.S. Geyer każdorazowo o godzinie 20-ej. Będzie to zresztą jak corocznie przegląd narybku i wyników całorocznej pracy w poszczególnych sekcjach bokserskich.

ZAPAŚNICY KRÓLEWCA W ŁODZI.

Jak to podawaliśmy na sobotę i niedzielę 19 i 20 listopada przyjeżdża do Łodzi zapaśnicza reprezentacja Królewca, która pierwszego dnia spotka się z reprezentacją Łodzi, w drugim dniu natomiast goście walczyć będą w Pabianicach z reprezentacją tego miasta. Niemcy przyjeżdżają w bardzo silnym składzie, który według kolejności wag przedstawia się następująco:

Berger — mistrz Wschodnich Prus, **Preuss** — mistrz Wsch. Prus, **Bergen** — wicemistrz Wsch. Prus, **Schäffer** — wicemistrz Wsch. Prus, **Schuhr** — mistrz Wsch. Prus, **Braun** — mistrz Wsch. Prus, **Klissman** — wicemistrz Wsch. Prus.

Niemcy walczyli z Łodzią dotychczas dwukrotnie, przy czym oba zespoły odniosły na swoim terenie po jednym zwycięstwie. Jak będzie obecnie, przekonamy się w sobotę na macie. Zawody w Łodzi odbędą się o godzinie 20-ej w sali Polskiej YMCA.

ŁÓDŹ W WARSZAWIE

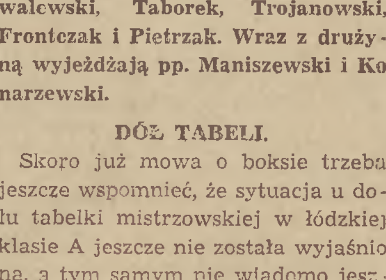
Piłkarska reprezentacja Łodzi rozegra w najbliższą niedzielę swój ostatni w tym sezonie mecz z reprezentacją Warszawy w stolicy. **Łodzianie** wystąpią w następującym składzie: **Andrzejewski, Gałecki i Mikołajczyk, Triebe, Koroporowicz i Rudnicki, Świętosławski, Lewandowski, Kudelski, Koczewski i Królasik.**

Mecz z reprezentacją Warszawy będzie dla łodzian bardzo ciężki, gdyż piłkarze warszawscy będą dążyli za wszelką cenę do zmazania poniesionej ostatnio w Łodzi porażki 4:1.

Na dzień 20 i 21 stycznia wyznaczono do Łodzi mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na lodzie. Organizowane w ubiegłym roku mistrzostwa klasy C cieszyły się w naszym mieście olbrzymim zainteresowaniem. **R. Chł.**

Piłat i Białkowski na turnieju w Berlinie

Piłat i Białkowski wezmą udział w turnieju policyjnym, który odbędzie się w grudniu w Berlinie. Towarzyszyć im będzie Sztamm.



Rozpoczynamy!

W niedzielę pierwsza runda walk o drużynowe mistrzostwo bokserskie Polski

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa Polski w boksie. Konkurencja ta nie osiągnęła dotychczas swego właściwego celu, a tegoroczne rozgrywki mistrzowskie w poszczególnych okręgach nie mogły zadowolić ani organizacyjnie, ani sportowo. To też trudno nam w tej chwili przewidzieć jaki przebieg będą miały rozgrywki międzyokręgowe.

W niedzielę rozegrane zostaną cztery mecze Mistrz Warszawy Okęcie **jedzie do Lwowa, gdzie zmierzy się z pięciokrotnym mistrzem, drużyną** Lechii. Drużynę warszawską czeka na gorącym gruncie lwowskim walka dość ciężka. **Olbert, Górecki, Bilyj,** Michniewicz, **Baranowski** i Szkwarkowski na pewno punktów swoich łatwo nie oddadzą. Warszawianie muszą przede wszystkim wyciągnąć jaknajwięcej punktów w wagach lżejszych.

W górnych rejonach **Greiner, Leoniak i Urban** dają bardzo małe gwarancje. Wierzymy w zwycięstwo Okęcia, aczkolwiek nie jesteśmy zbyt przekonani.

Wilno będzie świadkiem spotkania Elektrit — I.K.P. Łodzianie nie przedstawiają co prawda klasy **z** przed lat, jednakże **muszą uchodzić jako faworyt spotkania.** Mistrz Wilna może liczyć tylko na punkty Lendzina. W pozostałych walkach kwestia jest otwarta z pewną przewagą łodzian w wadze piórkowej (Spodenkiewicz), lekkiej (Kowaleski) i pół ciężkiej (Pietrzak).

Poznański H.C.P. gościć będzie u siebie mistrza Śląska, **drużynę IKB** z Świętochłowic. Spotkanie to zapowiada się dość ciekawie ze względu na równość sił. Mocne punkty poznańczyków to Walkowiak, Szulczyński i Kilimecki. Ślązacy liczyć mogą **na Jarząbka i Gwoździa.** Reszta walk stanowi ni wiadomą. **Liczymy raczej na sukces gospodarzy.**

Ostatni wreszcie mecz odbędzie się w Lublinie pomiędzy miejscowym W. S-em a krakowską Wisłą. Lublinia nie stanowią niewiadomą. Nie przypuszczamy jednak, aby reprezentowali oni poważną klasę. Bokserzy Wisły też nie są „gwiazdami" specjalnej wielkości. Mecz ten nie zapowiada się więc zbyt ciekawie. Zwycięzca tego meczu, spotyka się w rundzie drugiej z.. Wartą i tu na pewno zakończy swoją kariere w mistrzostwach

(Bol. Mir.).

Fatalna omyłka sędziów punktowych

spaczyła wynik pięknego meczu bokserskiego we Wrocławiu

Gdy w pamięci naszej zatarły się kontury wspaniałej „Jahrhunderthalle“, gdy ucichły hymny pochwalne Niemców pod adresem naszej drużyny, i stępiło się nieco wrażenie szatańskiego żartu sędziów punktowych pod adresem Czortka, dziś możemy w spokojniejszej nieco atmosferze zanalizować jasne i ciemne strony wielkiego meczu we Wrocławiu.

Przede wszystkim więc należy stwierdzić, że wynik 10:6, (a taki przecież osiągnięty został w ringu), jest mimo pewnego kryzysu „elity“ naszego boksu — wcale sprawiedliwym odzwierciadleniem sił obu ósemek reprezentacyjnych. Dziś Niemcy na ich własnym terenie pokonali Polskę 10:6, jutro w Warszawie czy Poznaniu może być identyczny wynik, ale na korzyść Polski.

Nie wolno więc uważać porażki we Wrocławiu jako „blamażu“ naszego boksu czy nawet „kompromitacji“ jak chcą niektórzy dziennikarze. Przecież, gdyby pan König chciał jeszcze raz zakpić z publiczności, mógłby z równym powodzeniem przyznać zwycięstwo w wadze półśredniej Murachowi a nie Kolczyńskiemu!!

Ten, kto pamięta mecz Polska — Czechosłowacja 8:8, w roku 1930 w Pradze, wie, że sędziowie punktowi w swej usłużności dla gospodarzy są czasem konsekwentni aż do niesmaku.

GORĄCE DYSKUSJE.

Rzecz jasna, że werdykt sędziowski w wadze piórkowej był gorąco dyskutowany i omawiany przez obie strony. Dr Metzner, „führer“ boksu niemieckiego, początkowo przyznał, że Czortek został skrzywdzony, na bankiecie natomiast zmienił front i zaczął wykręcać się przed powtórzeniem swej opinii.

P. Hieronimus, który będąc kierownikiem technicznym całej imprezy ogłaszał wyniki walk, odbierając kartki punktowe, zrobił bardzo zdziwioną minę i znacząco się uśmiechnął. W 2 godziny po tym i on zaczął bawić się w dyplomatę.

— No, Büttner jednak rozstrzygnął walkę na swoją korzyść — oświadczył nam tonem wyuczonej lekcji. — W boksie zawsze mogą zdarzać się różnice zdań odnośnie decyzji sędziów... Przecież i my w Poznaniu byliśmy przekonani przed rokiem, że Campe wygrał z Chmielewskim różnicą 3 punktów, a zwoli sędziów wynik był zgoła odwrotny...

„ODDAJCIE PUNKTY“

Stosunkowo mało denerwował się „bohater“ całej dysputy — „Kajtek“ Czortek. Zabrał on głos dosłownie w ostatniej chwili we Wrocławiu, gdy „officiele“ wymieniali już pożegnalne komplementy z okien wagonu, a pociąg ruszył z miejsca. Czortek zerwał się wtedy ze swego miejsca w przedziale, dobiegł do okna i zawołał na cały głos:

— Zaraz, zaraz... Oddajcie mi moje dwa punkty!..

PO CO AŻ ZE SZWAJCARII?

Pomysł sprowadzenia sędziego „neutralnego“ na tak poważny mecz — aż ze Szwajcarii — nie udał się zupełnie.

Pan König okazał się kompletnym ignorantem sędziowskim, i już po dwu wstępnych walkach wieczoru z udziałem niemieckiego „narybku“ zorientowaliśmy się, że facet z równym powodzeniem mógłby sędziować mecze palanta.

Do walki w zwarciu z reguły nie dopuszczał, ostrzeżenia, na które zasłużyli Vogt, Murach i Sobkowiak, w ogóle nie leżały widać w zasięgu jego repertuaru, a przed katastrofalnym w skutkach nokautem Kowalewskiego uratował go sam Nürnberg, który szepnął we właściwym momencie p. Königowi:

— Er ist doch fertig... Was soll ich tun?..

Wtedy dopiero przypomniał sobie Szwajcar o „instytucji technicznego nokautu i przerwał walkę. Najciekawsze jest w tym wszystkim, że jeden z menerów niemieckiego boksu zagadnięty przez nas o p. Königa, odpowiedział:

— Mają panowie zupełną rację.. Swoją drogą, skąd Szwajcarzy mogą mieć dobrych sędziów, przecież tam jest jakaś przyzwoitsza impreza raz na pięć lat!..

Zgadzamy się w zupełności z naszym rozmówcą, ale czy tego wszystkiego „Fachamt Boxen“ nie mógł wziąć pod uwagę już przed dwoma miesiącami?..



Feliks Sztamm w narożniku uważnie obserwuje batalię w ringu. Właśnie walczy (obiektyw niestety nie uchwycił tego momentu) Kolczyński z Murachem. Sztamm jest spokojny o swego pupila.

Migawki

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że obecni we Wrocławiu polscy sportowcy (a było ich, dzięki wycieczkom Orbisu około 3001) odczuwali w godzinach wieczorowych zdenerwowanie, podniecenie, ba nawet pewien niepokój o losy meczu. Owo podniecenie udzieliło się nawet kierownikom ekspedycji i sam prezes PZB p. Mirzyński przyznał się, że zęby „latały“ mu ze zdenerwowania.

Był moment, że i liczni dziennikarze poczuli złowieszcze fluidy niepokoju... Po prostu obawiano się że po kompromitującej sędziów decyzji odnośnie walki Czortka, mecz m że skończyć się dortmundzkim wynikiem 14:2 i takie cyfry pójdą w świat. Po efektownym zwycięstwie Kolczyńskiego wszyscy się uspokoili. Cztery punkty na papierze, a sześć faktycznie zdobytych, nie jest jeszcze tak źle z naszym boksem.

* * *

Debiutant w reprezentacji, łodzianin Kowalewski zadziwiał wszystkich swą pewnością siebie. W niedzielę rano wszystkim już zdradzał swą metodę walki z Nürnbergiem i był pewien, że po jego „prawej“ Niemiec zapozna się z deskami. Stało się niestety odwrotnie i Kowalewski jeszcze w 20 godzin po meczu, dojeżdżając do Kutna, nie mógł się uspokoić. Najwięcej martwiło go to, że we Wrocławiu po raz pierwszy w swej karierze bokserskiej przegrał przez nokaut, a w Łodzi zaczną teraz kpić z niego ci wszyscy których „uk lysała“ w ostatnich miesiącach twarda pięść Kowalewskiego. Amatorom statystyk podamy jeszcze, że tradycyjny „chrzest“ łodzianina odbył się w wagonie 31472 na odcinku między granicą niemiecką a Rawiczem.

Straszne rzeczy opowiadał Rotholc o pierwszej nocy spędzonej we Wrocławiu w jednym pokoju z Klimeckim. Nasz „półciężki“ musiał mieć widocznie jakieś b. „przykre“ sny, bo w pewnej chwili zaczął dusić gdzieś koło 3-ej nad ranem biednego „Szapsia“; Rotholc z trudem dobudził „napastnika“ cała ta historia wywołała dużo śmiechu w hotelu „Vier Jahreszeiten“. Bezsenna noc pozostawiła jednak ślady na Rotholcu bo nawet na wadze o godz. 10-ej rano ziewał bezceremonialnie.

Przeciwnik Klimeckiego, Vogt, stoczył we Wrocławiu swą ostatnią walkę w roli amatora. Vogt służy jeszcze wprawdzie w wojsku, ale zdecydował natychmiast po powrocie do „cywila“ tranzlokację do bczu zawodowców, gdyż w jego fachu (Vogt jest trenerem koni wyścigowych) — zarabia b. mało. Jak słychać, również i Nürnberg ma podobne zamiary bowiem i jemu manażerowie nie dają spokoju.

Ulubieńcem publiczności był rzecz jasna Wrocławianin Bütner II, którego „zwycięstwo“ nad Czortkiem wywołało zrozumiałą sensację na widowni. Oczywiście, że owo „poruszenie“ publiczności należy traktować w sposób względny, gdyż 11 tysięcy widzów w Jahrhunderthalle w sumie nie krzyczało więcej przez 2 godziny, niż dwudziestu fanatyków w teatrze Nowości w czasie jednej walki... Jeśli więc chodzi o temperament publiczności to Wrocław i Warszawę nie dzieli 417 kilometrów szyn kolejowych, lecz pełna odległość między biegunem północnym i południowym.

Sobkowiak wygrał z Wilkem

Trzeba przyznać, że codzienna prasa niemiecka z dużym obiektywizmem i w sposób bardzo pochlebny dla Polaków omawia niedzielny mecz bokserski we Wrocławiu. Tym razem nie są to już jednak zdawkowe komplementy, których zadaniem jest wywyższyć wartość sukcesu pięściarzy niemieckich. Nie, owe pochlebne sądy o naszym boksie są wynikiem niezaprzeczenie dobrej postawy naszej ósemki na ringu w Jahrhunderthalle.

Tak np. największy berliński dziennik popołudniowy **„B. Z. am Mittag“** pisze:

„W wypełnionej po brzegi Jahrhunderthalle pokonaliśmy Polaków 12:4, ale wynik ten, podobnie jak wyniki poprzednich naszych meczów z Polską nie może odtworzyć wiernie twardego oporu, na jaki napotkaliśmy u gości. W wadze koguciej i piórkowej zwyciężli reprezentanci Niemiec tak minimalnie, że z równym powodzeniem można było pokonanych ogłosić zwycięzcami, a wtedy wynik całego meczu byłby nierozstrzygnięty. Na szczęście neutralny sędzia König wyżej cenił walkę w dystansie Niemców, niż zwarcia, do których stale dążyli Polacy i to właściwie zadecydowało o wyniku.

...Na niespodziewanie silny opór napotkał mistrz Runge u katowickiego policjanta Piłata i w drugiej rundzie byliśmy bliscy diabelskiej sensacji: prawa Piłata trafiła tak dokładnie w podbródek Rungego, że olimpijczyk musiał szukać ratunku w podwójnej gardzie... Niezwykle piękną walkę stanowiło rewanżowe spotkanie między Murachem i Kolczyńskim... Miłą niespodziankę sprawił nam także wrocławianin Büttner II który dzięki znakomitej taktyce dawał sobie radę z wielkim faworytem Polaków — Czortkiem.

W „Schlesische Zeitung“ czytamy o meczu Wilke — Sobkowiak.

„Wilke walczył słabo, był stale przyciskany do sznurów i szedł zupełnie bez gardy. Złe wrażenie jakie wywołał Niemiec w dwu pierwszych rundach naprawił on pięknym końcowym szpurtem, jednak orzeczeniem sędziów „Wilke Sieger nach Punkten“ (Wilke zwyciężył na punkty) byliśmy mocno zdziwieni. Nawet Ziglarski i Wilke byli przekonani, że zwycięstwo przypadnie Sobkowiakowi.

„Ostdentsche Sportzeitung“ w artykule zatytułowanym „Niemcy najsilniejszym narodem bokserskim Europy“ pisze:

„**Wrocławska Jahrhunderthalle**, wspaniały pomnik kultury Wschodu Niemiec, była godnym tłem wspaniałego meczu, meczu, który ugruntował dominującą pozycję Niemców w boksie europejskim. Nasi goście z zagranicy będą dobrze pamiętać zdyscyplinowaną postawę wrocławskiej publiczności, która dostosowała sie do całości wielkiego meczu.

Polacy potwierdzili swe głośne imię w świecie bokserskim Europy i w niezwykle ciężkich okolicznościach wywalczone zwycięstwo Niemców ujmy im nie przynosi. W zespole gości najlepiej podobali się nam Pisarski, Rotholc, Kolczyński i Piłat, który zmusił tym razem mistrza olimpijskiego Rungego do najwyższego wysiłku.

Red. Erwin Thoma

widział porażkę Czortka!

Porażka Czortka we Wrocławiu była jednym wielkim nieporozumieniem niedzielnego meczu Polska — Niemcy. Nie tylko w obozie polskim panowało przekonanie, że właśnie Czortek wygrał najwyraźniej, ale również i niektórzy Niemcy mieli odwagę przyznać, że Czortek został dotkliwie pokrzywdzony.

Tym bardziej niezrozumiałe staje się dla nas stanowisko oficjalnego organu „Fachamt Boxen“, który oczami swego sprawozdawcy red. Erwina Thoma, widział następujący przebieg walki:

„Czortek z miejsca idzie dziko na Büttnera i obija go z każdej pozycji. Zanim wrocławianin opanował się, zainkasował dużo ciosów. Büttner trafia jednak kilkoma podbródkowymi i celnym prawym sierpem. Po krótkiej kontrze znajduje się Czortek na deskach (?!).

„W drugiej rundzie Polak jest jeszcze bardziej odkryty i Büttner ma doskonałe okazje kontrowania, i znów Czortek siedzi na deskach (?!). W trzeciej rundzie Czortek wreszcie walczy uważniej. Büttner trafia jednak parę razy w głowę, zachowując przewagę punktową z pierwszych dwóch rund. Zwycięstwo Büttnera przyjęte zostało hucznymi oklaskami“.

Teraz wiemy już w jaki sposób Czortek został pokonany...

Warto również nadmienić, że zwycięstwa Rotholca i Kolczyńskiego, nie są w tym sprawozdaniu kwestionowane, natomiast nie sposób znaleźć nazwiska Polaka w ocenie poszczególnych pięściarzy.

Składy reprezentacyj

na mecze z bokserami Szwajcarii i Estonii

PZB. ustalił składy drużyn na mecze bokserskie Polska — Szwajcaria w dniu 8 grudnia w Warszawie, oraz Polska — Estonia w dn. 11 grudnia w Łodzi.

Ósemka na Szwajcarię: Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Kowalski Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

Ósemka na Estonię: Lendzin, Koziołek, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski Szymura, Białkowski względnie Piłat.

PZB. zajął się również sprawą protestu PZL., odnośnie wyniku meczu z Okęciem. Protest nie mógł być rozpatrzony, gdyż WOZB nie przysłał aktów.

W mistrzostwach startować więc będzie Okęcie, ale weryfikacja mistrzostw Warszawy nastąpi po rozpatrzeniu protestu.

Warta - Polonia

W niedzielę bawić będzie w Warszawie świetny zespół bokserski Warty, który rozegra mecz z Polonią.

Polonia awizuje skład: Aleksandrowicz, Komuda, Małecki, Łukaszewicz, Ciszewski, Milewski Fabisiak, Sowiński.

Mecz odbędzie się w Cyrku o 12-ej w poł.

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie.

WARSZAWA — GNIEZNO

W dniu 4 grudnia rozegrany zostanie w Gnieźnie międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Gniezno. W reprezentacji stolicy wezmą udział tylko ci bokserzy, którzy dotąd nigdy jeszcze barw Warszawy nie bronili.

Skład reprezentacji Warszawy na mecz powyższy przedstawia się jak następuje w kolejności wag:

Szatkowski (F. B.), Gromek (C. W. S.), Stryjkowski (Warszawianka), Tomczyński (Warszawianka), Gniewosz (P.Z.L.), Milewski (Polonia), Karpiński Józef (Warszawianka), Osuch (Czechowice).

BOKSERZY WARSZAWY NA MECZ Z MONACHIUM

Jak już donosiliśmy, 27 b. m. w Cyrku warszawskim o godz. 12 rozegrany zostanie mecz bokserski Warszawa — Monachium.

Drużyna Warszawy wystąpi w następującym składzie:

W wadze muszej — Rotholc (Brzęczek),

W koguciej — Sobkowiak (Możdżyński),

W piórkowej — Czortek (Lipiński),

W lekkiej — Woźniakiewicz (Kozłowski),

W półśredniej — Kolczyński (Całka).

W średniej — Ożarek (Doroba Henryk).

W półciężkiej — Doroba Kazimierz (Archacki).

W ciężkiej — Neuding (Ciążela).

Sekundantem drużyny warszawskiej będzie p. Sztamm.

WARSZAWA — KRAKÓW W BOKSIE.

W dniu 27 b. m. w Krakowie bokserska reprezentacja Warszawy rozegra mecz z drużyną Krakowa, występując w nast. składzie:

Rundstein, Miller, Makusiński, Błażejewski, Grądkowski, Miks. Karpiński Walery i Sowiński

Feliks Sztamm mówi:



„Jeśli okręgi wezmą się ostro do pracy
na pewno będzie dobrze"
— Zajmujemy w boksie europejskim przodujące stanowisko i to obowiązuje —

Ciężka porażka bokserów naszych we Wrocławiu zmusza do.. rozmyślań. A któż jest bardziej pożądanym towarzyszem w takich chwilach. Oczywiście nieoceniony Feliks Sztamm. ten który nieprzerwanie na przestrzeni wielu lat kroczy jak „cień" za naszymi reprezentantami.

„Cień" siedzi zawsze w narożniku, niby obojętnie przygląda się walczącym, a przecie czuwa, jak dobra matka. Co chwila nieomal bez poruszania wargami rzuca hasło do boju, do obrony czy uwagi... Chłopcy go znają, chłopcy go cenią.

Gdy więc począłem odtwarzać sobie mecz we Wrocławiu musiałem zaprosić Sztamma. Zjawił się w redakcji, jak zwykle skromny, jak zwykle małomówny.

— Niewesoło? — pytam.

— Wesoło? Nie, ale i nie smutno — odpowiada spokojnie. — Przecież odgrażali się, że muszą wziąć rewanż za poznać. (Nikt z nas wyraźnie nie powiedział, że mowa o meczu Polska — Niemcy, a jednak przecież o tym mowa była). — Czortek walkę wygrał. No tak, panu Arturowi (Büttnerowi) udało się kilka czystych uppercutów, ale chyba za to nie daje się jeszcze zwycięstwa...

— To może tak po kolei panie Feliksie — proponuję.

Sztamm zaciąga się głęboko dymem „Kluba' i rozpoczyna wystawianie cenzurek, jak dobry, pobłażliwy profesor.

— **Rotholc** był dobry, gaz jest, ale z nerwami było w nieporządku. Zbyt uczuciowo podchodził do spotkania z Obermauerem. Ale wygrał, jak chciał.

— **Sobkowiak** wyraźnie słaby. Lepszy niż w Danii, ale za mało na Niemca. Sobkowiak musi bardzo dużo trenować.

— **Czortek.** Tempo i gaz pierwszorzędne. To prawda. Ale Czortek nie potrzebnie zatracił swój charakter walki. Obecnie bije mocno, ale mało. Kiedyś ciosy jego były na pewno słabsze, ale było ich takie multum, że przeciwnik zapominał o wszystkim, o obronie, o kontrach i starał się tylko... uciec przed tym małym szatanem.

— Czortek musi raz na zawsze zerwać z narzuconym sobie systemem. A wtedy będzie dobrze.

— **Kowalewski** — nasz debiutant to oczywiście jeszcze absolutna surowizna. Niewątpliwie materiał bardzo dobry, chłopak zdolny, odważny, ale byłoby bardzo pożądanie, aby jego opiekunowie troskliwie się nim opiekowali.

— **Kolczyński** już nie tylko mocno bije, ale potrafi rozwiązywać dość zawiłe problemy. Jest w kondycji. Walkę z Murachem wygrał bardzo wyraźnie. Murach miał kolosalny respekt przed „Kolką". Widać było, że nie zapomniał o batach, otrzymanych w Poznaniu.

— **Pisarski** jest absolutnie bez kondycji. Rozłożyłem mu walkę z Baumgartenem w ten sposób, by starał się 1-ą rundę wygrać, drugą oddać, a w trzeciej przejść do ostrego ataku. Niestety, na przeszkodzie stanął brak kondycji. Pisarski ma przed sobą duże zaległości do odrobienia.

— **Klimecki** nerwowo nie wytrzymał walki.

— **Piłat** jest stanowczo za ciężki. Bez marynarki waży 95 kilogramów. Cios nabrał dużej siły, ale cóż z tego, skoro szybkość kolosalnie zawodzi. Piłat musi zejść z tak „statecznej" wagi.

— A jak nasi przeciwnicy?

— Najlepszym był **Baumgarten,** po tym **Vogt** i **Runge.** Dobry i o dużej przyszłości jest **Obermauer. Nürnberg** był słaby, **Wilke** też mier niutki. **Büttner** urósł w oczach Niemców na coś „lepszego". Może dlatego, że udały mu się uppercouty. Ale to były jakieś kalifornijskie uppercouty. Szerokie, zamachowe, bite z takiej wysokości, że po prostu wywoływały śmiech. **Murach** był zdecydowanie wystraszony. Patrzał uporczywie tylko na „rączki" Kolczyńskiego. Widocznie dobrze mu zalały sadła za skórę.

— I co dalej?

— Dalej? Trzeba pracować! Trzeba trenować! Polski Związek Bokserski musi powyznaczać po trzech zawodników w każdej wadze i polecić odpowiednim okręgom, by interesowały się ich losem. Musimy mieć stałe zastępców. Czy sądzi pan, że Kolczyński musi być stale w formie, czy Rotholc nie może być niedysponowany. A wtedy szukaj wiatru w polu i wystawiaj absolutnie surowych pięściarzy. To się mści i oczywiście wpływa katastrofalnie na chłopców.

— Coś tak, jak w piłce nożnej.

— Ma się rozumieć. Widziałem **Lendzina, znam Skałeckiego, Janowczyka i Białkowskiego.** Lendzin to niewątpliwie talent. Ciekaw tylko jestem czy długo utrzyma się w swej wadze. **Janowczyk,** choć przegrał, nie powinien tracić „fasonu". Należy tylko zarządzić odpowiedni trening.

— Do reprezentacji muszą przyjść młodzi... Nie można stale obwozić się z tą samą ósemką, tym bardziej, że bywają takie wypadki, że automy as drużyny nagle wykazuje niebezpieczną formę.

— Ja myślę, że o ile kluby i okręgi wezmą się ostro do roboty, na pewno będzie dobrze. Nie wolno nam zapominać, że zajmujemy w boksie europejskim stanowisko przodujące i to obowiązuje!!.

(Miecz. Gór.).

ZDOBYWCA pucharu Allana W EUROPIE

W turnieju hokeja lodowego o mistrzostwo świata, jaki odbędzie się w Bazylei i Zurychu w dniach 3—12 lutego 1939 r., Kanada reprezentowana będzie przez drużynę Smoke Caters. Drużyna ta zwyciężyła w największym turnieju hokejowym Kanady o puchar Allana.

Początkowo hokeiści kanadyjscy rozegrać mieli kilkanaście spotkań w Europie przed mistrzostwami świata. Obecnie kanadyjski związek hokeja lodowego wyjaśnił, że kanadyjczycy grać będą w spotkaniach towarzyskich dopiero po zakończeniu mistrzostw.

IRLANDIA — ANGLIA

W środę w Manchesterze rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Anglii i Irlandii.

Ciekawe jest, że w drużynie Irlandii nie było ani jednego piłkarza, którego organizacją macierzystą byłby klub irlandzki. Wszyscy reprezentanci irlandzcy grają stale w ligowych drużynach angielskich.

AMERYKAŃSCY PIŁKARZE-AMATORZY PRZYJEŻDŻAJĄ DO FRANCJI

W dniu 30 bm. odpłynie od brzegów Ameryki piłkarska reprezentacja akademików Stanów Zjednoczonych, która w ciągu grudnia rozegra szereg spotkań z akademikami francuskimi w różnych miastach Francji.

Piłkarze akademicy są amatorami. Reprezentować oni będą siedem uniwersytetów amerykańskich.

GALENTO WYGRYWA PRZEZ NOKAUT

Tony Galento, amerykański bokser, jeden z kandydatów do walki z Joe Louisem o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej, rozegrał mecz z Harry Thomasem w Filadelfii.

W trzeciej rundzie Thomas pięciokrotnie poszedł na deski i był tak zamroczony, że sędzia przerwał walkę i przyznał Galento zwycięstwo przez nokaut.

GREK MISTRZEM EUROPY

Bokser grecki Christoforidis zdobył tytuł mistrza Europy w wadze średniej, bijąc na punkty w piętnastu rundach van Claverena.

Przedruk wzbroniony

MATEUSZ GÓRA

OSTATNI MECZ

POWIEŚĆ

Streszczenie.

Wacek i Antoni Boruta zdali z wynikiem dobrym egzamin maturalny. Wracając ze szkoły spotykają Marysię Orbiszewską, która również otrzymała tego dnia świadectwo dojrzałości. Między Wackiem i Marysią dochodzi do decydującej rozmowy. Marysia nie zgadza się na propozycję Wacka, by została jego żoną...

10.

W małej kuchence przy oknie siedziała pani Boruta, a łzy ciurkiem spływały po pomarszczonej twarzy. Staruszka siedziała samotna już od godziny. Nie miała sił wstać, nie była w stanie wykonać najprostszej czynności w gospodarstwie... Oto siedzi teraz w kuchni i widzi, że cała radość jej życia, szczęście najwyższe, jakiego dostąpić miała, zostało zdruzgotane... Stoi oto nad grobem i nie ma żadnych możliwości przyjścia z ratunkiem... Komu? Swoim dwum najukochańszym synom...

Zupełnie przypadkowo przechodząc koło ich pokoju usłyszała wzburzony głos Wacka, a po chwili stanowczy tenor Antka. Wacek mówił:

— Przekonałem się teraz zupełnie pewnie, że tylko ty jesteś sprawcą mojego nieszczęścia... Kochałem i kocham Marysię, a ona mi zimno odpowiedziała, że nie ma zamiaru zostać moją żoną. Czy ty rozumiesz, że ja bez niej żyć nie mogę?

Antek odpowiedział: —

— Tłumaczyłem ci idioto, że nie powinieneś się żenić. Myślisz, że jak się ma maturę w kieszeni, zdobyło się świat cały?... Ty durniu! Dopiero teraz przekonasz się z jakimi przeciwnościami masz walczyć... A my przecież mamy matkę. Staruszka już nie może pracować. Musimy pospołu myśleć o niej...

— Chcesz mi zakręcić głowę matką, a ja wiem najlepiej, że ty po prostu lecisz na Marysię.

— Powtarzam, że we łbie ci się przewróciło. Twoja Marysia bardzo mi się podoba, ale jeśli tobie odradzam małżeństwo, to chyba nie dlatego, żeby sobie założyć kajdany. Nie rozumiesz tego twoim ubożuchnym móżdżkiem... Na to nie mam rady...

— A mnie Marysia powiedziała, że się w tobie kocha...

Antek skoczył jak ryś... Krzyknął:

— Tak powiedziała?

Już nie było czasu by się cofnąć. Wacek drżąc, jak w febrze, krzyczał:

— A widzisz, jak łatwo się zdradziłeś... Marysia mi tego wcale nie powiedziała. Sprawdziłem się tylko, że miałem rację, gdy podejrzewałem ciebie o konszachty za moimi plecami... O z ciebie brat!... Judasz!... Łotrze!...

W tej chwili gwałtownie drzwi się otwarły i na progu stanęła pani Boruta. Chłopcy stali przygotowani do stoczenia zaciekłej walki, ale widok zapłakanej matki podziałał uspokajająco... Pierwszy opanował się Antek. Usiłując uśmiechnąć się, odezwał się:

— No, popatrz mamo, Wacek wpadł dzisiaj w melancholię i teraz wygłupia się... Jak Boga kocham, że z tym chłopakiem nie można wytrzymać...

I wtedy zaszła rzecz zupełnie nieoczekiwana... Wacek podbiegł do matki i tuląc się, jak małe skrzywdzone dziecko, mówił:

— Mamo, matuś droga, ja ją kocham, a on mi chce ją zabrać. Matuś miła powiedz mu, niech zejdzie mi z drogi...

Antek stał opodal. Na ustach ukazywało się coś w rodzaju uśmiechu... Był to raczej jakiś grymas.

Tymczasem pani Boruta, tuląc do siebie Wacka, mówiła:

— Mój drogi, jeszcze jesteś taki młody.. Poco myślisz już o ożenku?... Czy źle u starej matki?

Scena była wyjątkowo wzruszająca, to też choć Antek był na ogół mało sentymentalny, poczuł jakiś dziwny ucisk w krtani... Wreszcie Wacek uspokoił się... Pani Boruta bez słowa wyszła z pokoju i oto teraz siedzi w kuchence, rozpamiętując zdarzenie...

Tymczasem w pokoju rozgrywał się dalszy akt. Wacek już zupełnie uspokojony mówił:

— Trudno, musisz mi wybaczyć, że się uniosłem, ale wiesz najlepiej, że nie potrafię nosić w sercu to co pragnę wypowiedzieć... Zastanawiam się teraz jak się ułożą między nami dalsze stosunki. Nie chciałbym, by ucierpiała na tym matka, ale chyba sam rozumiesz, że już nie możemy mieszkać pod jednym dachem. Wierzę, że uda mi się otrzymać posadę i oczywiście będę mamie dawał ile tylko będę mógł. Przeprowadzę się chwilowo do Bolka Konckiego. On ze mną żył ostatnio w dużej przyjaźni.. A po tym jakoś to będzie...

Antek stał w głębi pokoju i słuchał brata. Gdy ten skończył odezwał się nieomal szeptem:

— Więc chcesz, byśmy się rozeszli przez dziewczynę. Tak jak w powieści!... Mój drogi, twoje zamiary są bardzo piękne. Chcesz od razu zburzyć to co matka budowała przez tyle lat. Nie będę ci przeszkadzał. Pamiętaj tylko, że cię ostrzegałem: robisz bardzo nie dobrze, że się wyprowadzasz. Oświadczam ci, że ja matki nie opuszczę...

Jeszcze tego samego dnia Wacek, sądząc, że matka jest zajęta gospodarstwem, spakował swą chudobę... Gdy wychodził z mieszkania, nie zauważył, że pani Boruta ma opuchnięte z płaczu oczy... Ręce trzęsły się, a z piersi wydobywał się szloch... Wacek chyłkiem wyszedł poza próg. Zatrzymał się na chwilę ,ale po tym twardo stąpnął i po chwili zamknął za sobą drzwi...

Wtedy to Antek podszedł do matki. Objął ją za szyję i przywarłszy policzkiem do pomarszczonej twarzy staruszki, mówił:

— Nie martw się matuś... Zobaczysz, że będzie dobrze. Wacek choruje na manię... Wyleczy się.

* * *

Nazajutrz Antek otrzymał z klubu „Orzeł" następujące zawiadomienie:

Szanowny Panie Kolego!

Uprzejmie zawiadamiamy, że na mocy decyzji zarządu Polskiego Związku Bokserskiego został Pan wyznaczony do reprezentacji na mecz z Węgrami w dniu 20 września w Budapeszcie. W sprawie tej prosimy porozumieć się z trenerem Masztą, który został mianowany trenerem narodowej drużyny.

Ze sportowym pozdrowieniem
Za Zarząd klubu..

Dalszy ciąg nastąpi

Smutny bilans

w Rademiu r. 1938

Ostatnie kopnięcia piłki i koniec sezonu sportowego. Boks — to niepodzielne królestwo Broni, bez miejscowej rywalizacji, ale i bez narybku. L. Atl. — to domena Broni i K. P. W. — raz do roku — na wielkie święta... Gry Sport. — to lekcje gimnastyki w szkołach. Jeszcze trochę kolarstwa, no i ping-pong po ciasnych salach — oto sport Radomia.

Bilans zaś roczny „Sumienia sport.“ piłkarzy jest smutny. Drużyny obniżyły swe loty. Kluby borykają się z finansami (nie fabryczne) i zawodnikami. Anemia, brak wiary i zapału oto bolączka gry. Posady!... organizacyjna zakaźna choroba klubów.

Sympatyczna drużyna „wojskowych“ Czarnych po utracie kilku dobrych zaw. spadła z Ligi Okr.; w kl. A. — zdobyła I m. (runda jesienna), ale nie przekonywująco. Dobra technicznie i ambitna 11-ka Broni winna odmłodzić skrzydła napadu i wzmocnić obronę. RKSKPW — to cień dawnego RKS, wielokrotnego mistrza Podokręgu i Okręgu. Młodzi gracze wnoszą do gry dużo szybkości, ale brak im oszlifowania i techniki. Brak stopingu — karygodny... Proch — mistrz na r. 37/38 ma tylko przebłyski formy, ale bez wykończenia. Z daleka czuć brak odpow. kierownictwa. Pilica w kl. A. to konieczność, bo musi być 6 klubów.

W kl. B. — Jutrznia, Hapoel, Naprzód idą równo. Lepsze zadatki młoda druż. Rob. Naprzodu. Kordian (Bliżyn) korzysta z gościnności boiska Granatu; ta „cyganeria“ nie wychodzi mu na dobre.

W kl. C. — prowadzi Nordyja przed Gwiazdą, Strzelcem i Huraganem. O walorach piłkarskich tych klas lepiej nie mówić. Słowem — deficyt poziomu. Władze Podokr. nie dociągały, szczególnie W. G. i D, złożony z ludzi, nowych — mocno kulał. A w kasie Podokr. — deficyt. Po raz I-szy od 10 lat prezesury, skrzętnej i oszczędnej p. Wojciechowskiego. Delegat okręgu na Nadzw. Walne Zgrom. — p. kpt. Kublin rzucił słowa prawdy: „mieliście kiedyś, jako Podokr. — 5., a dziś — tylko 2. — jako ocenę pracy“...

Smutne, ale prawdziwe! Wynik bilansu: saldo na r. 39. — ujemne.— (MR)

„Rozkład jazdy“

częstochowskich pięściarzy

Śląski OZB. dokonał już losowania drużynowych mistrzostw kl. B. w których biorą udział 2 drużyny częstochowskie: Brygada i Makabi.

W myśl terminarza Brygada pierwszy mecz mistrzowski rozgrywa w Częstochowie w dniu 7 bm. z rezerwą Makabi sosnowieckiej. Następnie brygadziści walczą 3/12 z PKSem w Katowicach, 11.12 z Strzelcem (Kat) w Częstochowie, 15.12 z rezerwą IKB w Świętochłowicach, 15.1 z BKSem w Sosnowcu, 25.2 z Nordią w Sosnowcu i 18.3 z Dębem w Katowicach.

Makabi natomiast rozpoczyna mecze mistrzowskie dopiero w dniu 4.12 spotkaniem z Nordią w Czestochowie, po tym zaś walczy 17.12 z BKSem w Sosnowcu, 8.1 z IKB w Częstochowie, 15.1 z Strzelcem w Katowicach, 29.1 z Dębem w Częstochowie 12.2 z Katowickim PKSem u siebie i 25.2 z sosnowiecką imienniczką również u siebie.

Do bezpośredniego spotkania częstochowskich rywali Brygady i Makabi dojdzie dopiero w dniu 11.3 r.p.

Szanse drużyn częst. trudno obecnie oceniać w każdym razie nie będą one dostarczycielkami punktów. (S).

MISTRZOSTWA TENISA STOŁOWEGO.

W zawodach o mistrz. kl. A. okręgu częstochowskiego w tenisie stoł. Makabi rozgromiła Gwiazdę 10:0, zaś Admira z trudem pokonała Nordię 6:4 obejmujac prowadzenie w tabeli.

NOWE WŁADZE SĘDZIÓW CZĘSTOCHOWSKICH.

Ubiegłej niedzieli pod przewodn. prezesa ZOZPN. p. Wolskiego, odbyło się doroczne walne zebranie delegatury częstochowskiej WSS.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd z sierż. Kosińskim jako przewodniczącym oraz pp. Hermanem, Kaczmarskim, Helmanem i Śliwczyńskim jako członkami.

W trakcie dyskusji przedstawiciel Podokręgu p. prof. Hyla poddał krytyce działalność publicystyczną jednego z miejscowych dziennikarzy, piastującego jednocześnie mandat członka ustępującego Zarządu. Panu profesorowi pozwalamy sobie zwrócić uwagę, iż zadaniem prasy jest informowanie o wszystkich przejawach życia sportowego, chociażby nawet niektóre informacje nie były miłe władzom Podokręgu. (S).

Tarnowia-Makabi 7:0

Rozegrane w Tarnowie zawody o mistrz. Ligi Okręgowej zakończyły się zasłużonym i zdecydowanym zwycięstwem Tarnowi.

Na tle dobrze dysponowanych gospodarzy, goście wypadli słabo szczególnie bramkarz.

Drużyna Tarnowi wykazała tym razem znakomitą formą, zwłaszcza w linii ataku.

Na wyróżnienie w Tarnowi zasługuje pracowity Majka, Mróz i Łabno. Bramki dla Tarnowi zdobyli Romski 2, Paluch 2, Pirych 2 i jedną Roik.

Sędziował p. Scherer z Krakowa. Widzów 2 tysiące. **(RB.).**

100 tysięcy gości

przybędzie do Helsinek na Igrzyska Olimpijskie

W tych dniach bawił w Berlinie przedstawiciel finlandzkiego komitetu olimpijskiego, von Frenckell, który udzielił przedstawicielom prasy interesujących szczegółów odnośnie organizowanych przez Finlandię w r. 1940 igrzysk olimpijskich.

Stadion w Helsinkach, na którym odbędą się igrzyska, będzie w stanie pomieścić (po uzupełnieniach) ponad 63 tys. widzów, z czego 34 tys. dysponować będzie miejscami siedzącymi. Organizatorzy liczą się z tym, że połowę wszystkich miejsc zarezerwują dla publiczności zagranicznej

Finnowie liczą na to, że z okazji igrzysk olimpijskich przybędzie do Helsinek około 100 tys. gości zagranicznych. W związku z tym przed fińskim komitetem olimpijskim wyrasta trudny problem zakwaterowania. Organizatorzy przewidują, że ponad 10 tys. osób zakwaterowanych zostanie w porcie na okrętach, w samych Helsinkach mieszkania prywatne będą mogły pomieścić około 20 tys. osób; ponadto w okresie igrzysk olimpijskich wykorzystane zostaną dla celów kwaterunkowych wszystkie publiczne budynki, np. szkoły itp., dzięki czemu zakwaterowanych zostanie łącznie z wymienionymi wyżej możliwościami 60 — 70 tys. osób.

Hala, w której odbywać się będą zawody zapaśnicze, bokserskie, szermiercze i w podnoszeniu ciężarów, pomieści ok. 2 tys. widzów.

Polscy narciarze

przed zawodami FIS

Polska ekipa narciarska przygotowuje się już od dłuższego czasu do walki w międzynarodowych zawodach narciarskich FIS., które odbędą się w Zakopanem w czasie od 11 do 19 lutego.

Od połowy października kierownik grupy, liczącej 35 zawodników, por. Dąbrowski, prowadzi dla zawodników naszych gimnastykę, lekkoatletykę, gry i zaprawę bokserską. Nadto Bronisław Czech prowadzi suche treningi, polegające na 10 - kilometrowych szybkich marszach w terenie.

Sucha zaprawa trwać ma do 30 bm., po czym rozpocznie się trening na śniegu. Od tej chwili zawodnicy nasi będą skoszarowani poza Zakopanem.

W skład naszej ekipy na zawody FIS zaliczeni zostali:

DO KOMBINACJI norweskiej — **Bursa, Bochenek, Bobowski, Czarniak, Dawidek, Górski, Krysiak, Marduła, Andrzej Marusarz, Orlewicz, Roj, Wawrytko, Wnuk i Zubek.**

DO KOMBINACJI alpejskiej — **Bielakowicz, Bochenek, Chrobacz, Czarniak, Gąsienica-Męsacz, Granfeld, Jubas, Lipowski, Stanisław Marusarz, Majer, Schindler, Zając Karol i Zając Marian.**

DO BIEGU OTWARTEGO — Berych, Chotarski, Dawidek, Dziadoń, Karpiel Stanisław Jan i Kazimierz, Nowacki, Skupień, Wowkonowicz.

WRESZCIE DO SKOKU OTWARTEGO — Stanisław Marusarz i Majer.

Mecz piłkarski w Grudziądzu

W Grudziądzu odbyły się w niedzielę towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją garnizonu grudziądzkiego a drużyną Pocztowego P. W.

Mecz dał wynik remisowy 4:4. Do przerwy prowadziła drużyna P. P. W. 4:0.

Kpt. Janusz Żmudziński

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

Kierownik Okręgowego Ośrodka W. F. w Wilnie kpt. Janusz Żmudziński odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Kpt. J. Żmudziński jest człowiekiem, który bez przesady większą część swego życia poświęcił pracy na niwie wychowania fizycznego i sportu. Jest znany ze swej działalności nie tylko w Wilnie, lecz i w innych miastach i ośrodkach sportowych Polski, a przede wszystkim w Białymstoku, gdzie przez dłuższy okres czasu pracował owocnie jako kier. Ośrodka W. F.

Pasją kpt. Żmudzińskiego są inwestycje bez których nie można poważnie myśleć, ani o pracy wychowania fizycznego ani o postępie sportu. Inwestycje — a więc trybuna na Pióromoncie — już stoi, a dalej basen pływacki, oczywiście kryty.

Kpt. Żmudziński stawia trwałe pomniki sportowe, a tym samym zyskuje uznanie i wdzięczność szerokich mas młodzieży sportowej. Za rok, a może i wcześniej staniemy na mocnych nogach. Będziemy bogatsi o trybunę, basen pływacki i może dom sportowy.

W dniu zaszczytnego odznaczenia kpt. Żmudzińskiego, składamy serdeczne gratulacje.

Fablok na I-ym miejscu

w rozgrywkach krakowskiej Ligi Okręgowej

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo krakowskiej Ligi okręgowej sensacją było wysokie zwycięstwo Tarnovii nad Makkabi. Rewelacja tegorocznych rozgrywek —, „Krowodrza“ pokonała Podgórze i wysunęła się na drugie miejsce w tabeli.

Tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Fablok	7	13	22:6
Krowodrza	6	10	18:9
Olsza	6	8	14:7
Tarnovia	6	8	23:19
Zwierzyniecki	7	7	11:13
Podgórze	8	6	8:9
Chełmek	6	5	12:11
Mościce	4	4	13:8
Makkabi	4	3	5:12
Korona	7	2	7:18
Grzegórzecki	7	1	4:25

Punkty zdobyte w spotkaniach z rezerwami klubów ligowych, zaliczane są jedynie do punktacji pucharowej.

„Lingiada“ w Szwecji

Polska również weźmie udział w wielkich uroczystościach

Latem r. 1939 obchodzić będzie Szwecja wielkie uroczystości z okazji 100 lat śmierci wielkiego reformatora gimnastyki P. H. Linga.

Program uroczystości przewiduje światowe święto gimnastyki, międzynarodowy obóz dla gimnastyków oraz kongres międzynarodowy poświęcony sprawom gimnastyki.

Kongres i święto międzynarodowe w ramach Lingiady odbędą się w Sztokholmie w czasie od 24 do 27 lipca 1939 r. Program kongresu obejmie szereg konferencyj naukowych i technicznych oraz pokazy praktyczne. W szczególności kongres zajmie się nowoczesnym wychowaniem fizycznym oraz kwestią uwzględniania zasad gimnastyki lingowskiej w formie nowoczesnej.

Lingiada obesłana zostanie dość licznie przez przedstawicieli Polski. Rada Naukowa Wychowania Fizycznego wyśle na Kongres swoich przedstawicieli w osobach wizytatorów Olszewskiej i Sikorskiego. Nadto reprezentację swą wyśle Państwowy Urząd W.F.I.P.W., Sokół i t. p.

Poza kongresem 3 uczelnie wychowania fizycznego w Polsce (Akademia WF pod Warszawą, Studium WF w Poznaniu oraz Studium WF przy Uniwer. Jagiel.) reprezentowane będą przez wspólną ekipę, która złożona będzie z 2-ch zespołów — męskiego i żeńskiego — po 16 osób każdy. Zespoły polskie zademonstrują szereg pokazów o charakterze lekcyj metodycznych.

Drohobycki Junak

przewodzi lwowskiej Lidze Okręgowej

Po niedzielnych meczach tabela lwowskiej Ligi Okręgowej przedstawia się nast.:

	gier	pkt.	st. br.
1) Junak (Drohobycz)	11	16:6	23:11
2) Pogoń IB	12	14:10	29:21
3) Ukraina	10	13:7	26:14
4) WKS (Jarosław)	11	12:10	25:16
5) Resovia	11	12:10	24:21
6) Korona (Sambor)	12	12:12	20:32
7) Pogoń (Stryj)	11	11:11	33:22
8) Czarni	10	11:9	19:17
9) Lechia	11	11:11	13:12
10) Hasmonea	11	11:11	14:17
11) RKS	11	8:14	7:12
12) Polonia (Przemyśl)	12	7:17	15:31
13) Sian (Przemyśl)	11	6:16	12:33

Do zakończenia rundy jesiennej pozostało 6 spotkań.

* * *

Red. Wł. Rzepka prezes LOZPR i LOZP, odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi, za działalność na polu wychowania fizycznego.

* * *

Prof. Dręgiewicz, prezes LOZPN-u wyjechał do W-wy, gdzie na posiedzeniu Zarządu PZPN, domagać się będzie rozegrania finału Pucharu Polski w niedzielę 20 bm. we Lwowe.

* * *

Mistrzem bokserskim Lwowa, została dyfinitywnie Lechia, która w niedzielę 20 bm. rozegra pierwszy mecz o drużyn. mistrz. Polski, z mistrzem W-wy Okęciem.

Mecz odbędzie się na hali sportowej. Początek o godz. 19.30.

* * *

Trwająca od dłuższego czasu „wojna“ Hasmonei z Rekordem o zawodnika Relleza, znalazła swój epilog na ostatnim posiedzeniu WG i D, który polecił Rekordowi wydać skreślenie dla tego zawodnika z dniem 6 lipca o ile wymieniony wyrówna zaległe składki. (Zb. Ol.)

Halo! Tu Bielsko

i cały podokręg

Rozgrywki o mistrz. klasy A.
B. K. S. BIAŁA — LESZCZYŃSKI 4:2 (2:1)

Przez cały przebieg meczu lekka przewaga B. K. S.-u, który umiał wszystkie sytuacje podbramkowe wykorzystywać. W B. K. S.-ie wyróżnić należy Kuliga, strzelca 3 bramek, oraz Hodura, u pokonanych bramkarza.

BIAŁA LIPNIK — HAKOAH BIELSKO 1:0 (1:0)

Ciężko wywalczone zwycięstwo Lipnika, który wystąpił w zupełnie odmłodzonym składzie. W Hakoahu zawiódł atak, który był bezradny wobec doskonałej gdy obrońcy Olberka. Zwycięską bramkę zdobył Poryłko w 27 minucie gry. Sędzie p. Wisiński b. słaby.

SOŁA (ŻYWIEC) — SIŁA (ZABŁOCE) 2:1 (0:1)

Zawody zostały rozegrane przy dużym zainteresowaniu publiczności. Gra b. ciekawa i szybko prowadzona. Sędzia p. Wcislitzer dobry. (Be-Ri).

BOKS

W sali pod „Czarnym Orłem“ w Białej miejscowy K. B. Z. S. „Wilamowice“ pokonał K. P. W. Poznań, w stosunku 9;7.

Audycja olimpijska Kolczyński!

będzie przemawiał

W dniu 11 grudnia od godz. 20.30 do 20.45 Polskie Radio nada na Amerykę Północną specjalną audycję w sprawie przygotowań naszych do igrzysk olimpijskich w Helsinkach 1940.

Na audycję złoży się szereg punktów programowych. Przemawiać będą gen. dr. St. Rouppert — delegat Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz płk. dypl. K. Glabisz — prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Poza tym krótkie przemówienie wygłosi jeden z najbardziej znanych w Ameryce sportowców — Kolczyński.

Audycję rozpocznie odegranie hymnu narodowego Polski, a sama audycja przeplatana będzie wstawkami muzycznymi.